Nr. 350. Dnia 19 grudnia. Czwartek. Dnia 7 (19) grudnia 1889 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Fausty Wdowy.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 45 r.	Poniedz.:	Walerji P. M.
Piątek:	Teofila Męcz.	Zachód " " 3 " 45.	Zachód " " 1 " 58 w.	Wtorek:	*Wigilja*. Zen. objusz.
Sobota:	Tomasza Apostoła	Długość dnia godzin.... 7 " 40.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 9.	Środa:	Narodzenie Chrystusa
Niedziela:	Zenona M.	Ubyło " " 9 " 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0 R.	Czwartek:	Szczepana Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Mścigniewa, jutro Bogumiły.

Zgromadzenia: Zwyczajne posiedzenie członków kasy emerytów warszawskich. (Lokal kasy— 12 w południe.)—Zwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa kredytowego m. Warszawy. (Gmach Towarzystwa, Włodzimierska 25—6 po południu.)—Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Niema z Portici", jutro „Ostatni dzień Don Juana" (1-szy raz);— Rozmaitości: dziś „Jan de Thommeray", jutro „On będzie moim", „Dzienniczek Justysi", „Sukcesorka" i „Nieszczęśliwi";— Mały: dziś „Nerwy" i „Nad Wisłą", jutro „Piękna Helena". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 217 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia** się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż główny zarząd poczt i telegrafów zniosła się z odnośnemi władzami co do możliwie szybkiego zastosowania w praktyce, wypracowanego już poprzednio projektu o przekazach pocztowych i telegraficznych. Istota projektu zasadza się na tem, aby pieniądze, wniesione przez przysyłającego na danej stacji, mogły być wypłacane na stacji przeznaczenia z funduszów instytucyj pocztowo-telegraficznych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż istnieje projekt utworzenia przy towarzystwie ekonomicznem w Petersburgu specjalnego komitetu, którego zadaniem będzie popieranie rozwoju hodowli owiec.

= W tych czasach jeden z ziemian z gubernij południowo-zachodnich wysłał, jak donoszą dzienniki petersburskie, partję owoców suszonych do Anglji. Partja została sprzedana zyskownie, co daje nadzieję nawiązania stałych stosunków z rynkiem angielskim dla zbytu tego rodzaju produktu.

= Donosiliśmy już o wniesionym przez ministerjum spraw wewnętrznych projekcie podwojenia a nawet potrojenia dotychczasowych kaucyj, składanych przez właścicieli t. z. kas zaliczkowych i lombardów. Niezależnie od tej podwyżki kaucyj będzie wydany nowy regulamin, obowiązujący na przyszłość wszystkie lombardy prywatne. Między innemi, w regulaminie tym będzie pomieszczony nader ważny punkt, iż o zastawach nieprolongowanych i kwalifikujących się do sprzedania przez licytację, osoby interesowane, o ile zostawią swoje adresa, winny być powiadomione każdorazowo, niezależnie od ogłoszeń, w dziennikach pomieszczanych.

= Kilka zarządów gubernjalnych wniosło projekt do ministerjum spraw wewnętrznych o wydawanie przy pomocy subsydjum skarbowego urzędowych kalendarzy informacyjno-przewodnikowych dla każdej gubernji oddzielnie, w zastosowaniu do warunków lokalnych. Według projektu, kalendarz obejmowałby obecnie wydawane w formie książeczek pamiątkowych dane sprawozdawcze z gospodarki społecznej i statystyki o ruchu ludności, dalej wydane w ciągu roku prawa i ustawy, dotyczące ludności danej gubernji, a pochodzące zarówno od władz decydujących i lokalnych, wreszcie dział informacyjno-przewodnikowy o instytucjach państwowych i publicznych w gubernji z adnotacją zaszłych zmian służbowych.

= W pojedyńczych gubernjach Królestwa, gdzie znajdują się lasy skarbowe, zaległości nieściągniętych kar pieniężnych z ubogich mieszkańców, przysądzonych za szkody w tych lasach, dochodzą do pokaźnych sum, bo pół miljona rubli. Egzekwowanie tych kar staje się często wprost niemożliwe, sposób więc przysądzania ich w gotówce powoduje zupełną bezkarność przestępstwa. Wzgląd ten nakłania ministerjum dóbr państwowych do przeprowadzenia w drodze prawodawczej w przyszłości częstszej zamiany, w razie niemożności zapłacenia, kary za kradzież leśną na areszt policyjny.

= Słyszeliśmy, iż zaniechana od lat kilku kontrola kantorów wynajmu karet i powozów, ma być wkrótce ponowioną. Wzorem lat dawnych, każda remiza winna zaopatrywać swych woźniców w ustanowionego koloru kokardy na kapeluszach, co odróżni ekwipaże te od powozów prywatnych.

= Na zjazd w sprawie wykształcenia fachowego w Petersburgu, po złożeniu przez uczestników rs. 5, wydawane są bilety nie wolnej jazdy, lecz o cenie zniżonej; większość kolei uczyniła ustępstwo 50%.

= W wyjaśnieniu wczorajszej wzmianki o popieranej przez grono członków kandydaturze hr. Walewskiego do zarządu w Towarzystwie dobroczynności, donosimy, że kandydatura ta dotyczy nie godności prezesa administracji ogólnej, zajmowanej zaszczytnie od lat wielu przez p. Szwedego, lecz stanowiska wiceprezesa Towarzystwa.

= P. Jan Rychlewicz, pochodzący z Kalisza, otrzymał na uniwersytecie w Monachjum stopień doktora medycyny.

= **Z teatru i muzyki.**

* Z powodu niedyspozycji panny Pattini zajdzie dziś zmiana widowiska w teatrze Wielkim.

W miejsce projektowanej „Violetty" daną będzie „Niema z Portici".

W teatrze Rozmaitości utrzymuje się „Jan de Thomeray", a w Małym „Nerwy" i „Nad Wisłą".

* Mierzwiński występował w dniu 16-ym grudnia z koncertem w Wilnie.

Artysta spodziewany jest lada dzień w Warszawie.

* Panna Ella Russel, która z dniem nowego roku po raz pierwszy wystąpi u nas, w dniu 23-im b. m. koncertować ma w Krakowie.

= Koncert Noskowskiego.

Czyż mamy zachęcać do udziału w koncercie, przeznaczonym na dochód jednego z najpiękniejszych talentów muzycznych?

Cokolwiek da się powiedzieć o Noskowskim, nikt nie zaprzeczy, iż potężny to talent kompozytorski, uderzający znawców szczeremi blaskami genjalnych pomysłów.

Jeżeli Warszawa istotnie jest muzykalną—a za taką uchodzi powszechnie—koncert dyrektora Towarzystwa ma powodzenie zapewnione.

O programie wspominaliśmy już potroszę.

Na wieczór złożą się przeważnie utwory samego Noskowskiego, świeże i nieznane szerokim kołom.

25)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

O zmroku, w gęstwinie chmielu i jarzyn ukryta, czekała na Sewera. Czekała godzinę, dwie, trzy. Rosa pokryła ziemię. Przejęta wilgocią i chłodem, trzęsła się i szczękała zębami. Marzenia jej, nadzieja, otucha, opadały jak suchy liść na jesieni.

Daremnie uspakajała sama siebie. Mamka mogła nie zastać Sewera, mógł nie przyjść, zatrzymany wizytą znajomego lub interesem. Przeczucie nieszczęścia, ciężki smutek i zrozpaczenie były nad wszystkie uwagi silniejsze. Gdy noc zapadła, odeszła od płotu, nie czekała już, ale pewna srogiej niedoli i w trosce o Sewera na nic nie pomna, ani na gniew wuja, ani na swe słabe siły, zamiast spocząć i rana doczekać, ruszyła odważnie do chaty mamki.

Nie trwożył jej czarny bór i ciemność, ani daleka droga. Poszła, nie zawahawszy się ani na chwilę. Nie szło tu przecie o jej życie lub śmierć, boby ścierpiała i zniosła, szło tu o Sewera — o jej jedyną własność, o jej skarb, o jej wszystko. Poszła zatem...

Zdaleka ujrzała, że w chacie światełko migoce, więc nie stukając do drzwi, weszła.

Na kominie paliło się drzazg parę. Przed tem światłem, nieruchomo w nie zapatrzona, siedziała staruszka. Brodę podparła pięścią, po bruzdach oblicza biegły łzy.

Na skrzyp drzwi obejrzała się obojętnie, a na widok tak niezwykły, nie powitała nawet wchodzącej. Odwróciła tylko twarz i jak przedtem patrzała w ogień.

Kostusia zachwiała się i o ścianę oparła.

— Mamko, gdzie on? — zagadnęła głucho.

Stara milczała.

— Gdzie on?—powtórzyła dziewczyna głośniej.

Stara poruszyła się nareszcie. Wyciągnęła ręce przed siebie z niewyraźnym jękiem.

— Czego ty, nieboże, tutaj, czego przyszła! — zaczęła przeciągłym tonem, z jakim chłopi umarłych żegnają. — Czego ty pytasz? Co chcesz wysłuchać? Pytaj ty Boga, pytaj dobrych ludzi... A mnie nie pytaj! Bóg ci ratunek da, a dobre ludzie pocieszą. A mnie nie pytaj! Nie natom cię piersią własną karmiła, nie natom cię hodowała, nie natom cię teraz śmierci z rąk wyrwała, nie na to... Lepiejbym cię była mlekiem swem otruła, rękami własnemi udusiła, jak tobie mówić: gdzie on!

Kostusia bez tchu, bez pamięci, ale podniecona i silna, poskoczyła do niej i chwyciła za ręce.

— Niema go już na tej ziemi?—zawołała nie swoim głosem. Mówcie! Toć kiedy tak jest, to umrę! Czego się boicie. Nie żyć mi — to nie żyć. Nie z waszych ust zatrata mnie spotka, ale z Bożej woli!

— Nie z Bożej, niebogo, nie z Bożej! Bóg bierze, co jego. Bóg sierot nie krzywdzi. Bóg jego tobie dał, a ludzie odebrali! Już sokolik ten jasny, ni Boży teraz, ni twój. Już ty jego głosu nie posłyszysz, jego widokiem oczu nie pocieszysz.

— Mamko! Litość miejcie! Nie po radość ja szłam do was. Mnie niedola sądzona od kołyski! Toż ja nie płaczę nawet, ale mi prawdę powiedźcie, bo mi dusza pęka! Co mu zrobili ludzie?

— Rozum mu wzięli, duszę, jak świeczkę, zgasili, w jasną ciemnicę rzucili, by gnił!

— Kto?—wyjąkała Kostusia.

— Matczyn mąż! Na zgubę jego pracował i zgubił. Widzieli ludzie, jak go do nieludzkiej złości doprowadził, postronkami powiązał, do lochu omdlałego wrzucił. Tam on i zostanie.

— Byliście tam?

— Byłam, krwawemi łzami opłakałam! Ni Bogu, ni ludziom on teraz, ino nocce ciemnej i mogile głębokiej.

Kostusia wyprostowana, niema, oparła głowę o ścianę, rękami cisnąc piersi.

Z oczu jej rozszerzonych i gorejących nie spadła ani jedna łza, z serca nie wydarł się żaden jęk.

Stara znowu, wyciągając ręce przed siebie, poczęła zawodzić strasznie.

— I na to krasną cię wyhodowałam, i na tom czekała lat tyle. Potoś ty szła nocką czarną, potoś ulubiła serce sieroce! Potoś żyła i czekała doli! Oj dolo, dolo! Jakim tym ludziom służysz, i jakiemi świata skrajami chodzisz, że ni moich prożb, ni jej cnoty się nie użaliła. Ostowe kolce na posłanie jej dawałeś, troską karmiłaś, łzami poiłaś. Oj dolo, dolo!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Bazar ruchomy.

Rozpoczęte na dobre zakupy przedświąteczne wywarły nader pomyślny wpływ na bazar „ruchomy", który w dniu wczorajszym wykazał następujące rezultaty:

W składzie wyrobów tytuniowych Fukiego przy ulicy Marszałkowskiej, gospodynie, panie: doktorowa Szyszłowa z pannami: Anną Lasocką i Ewą Grąbkowską oraz pani Zofja Ryszkiewiczowa z panną Zofją Genelówną miały dochodu 150 rs.

W składzie wyrobów żelaznych, galanterji oraz zabawek dziecinnych Orthweina przy ulicy Czystej dyżurowały: pani mecenasowa Kamińska z panną Józefą Szletygierówną, oraz panie: Marja Odechowska i Franciszka Zarzycka z panią Anną Leską. Targ wynosił około 250 rs.

W składzie mydeł, kosmetyków i perfumerji Pulsa na placu Teatralnym sprzedano towarów za 500 rs., a uproszonemi przez komitet kolonij letnich kasjerkami były: pani doktorowa Andersowa z panną Flamówną.

Niemały ruch panował także w salonie spółki artystycznej na Nowym-Świecie, gdzie obowiązki gospodyń pełniły kolejno panie: Józefa z Węglińskich Dobrzycka, Adolfina z Tyrawskich Starorypińska i panna Helena Bolcewiczówna, tudzież panie: Wiktorja Jeziorowska i Leokadja Lechowiczowa z pannami: Stefanją Skalską i Wandą Piechowską; dochód za bilety wejścia oraz sprzedane utwory pędzla wyniósł 75 rs.

W dniu dzisiejszym bazar odbywać się będzie w pięciu następujących sklepach:

Sklep Lessera przy ulicy Rymarskiej panie: prezesowa Janowa Blochowa i Józefowa Kościelska, oraz hr. Wincentowa Colonna-Walewska z córką Lilą.

W sklepie z porcelaną i przyborami rysunkowemi Hardtmutha przy ulicy Wierzbowej, gospodyni doktorowa Jelenkiewiczowa.

Skład tytuniowy Gagackiego na Krakowskiem-Przedmieściu panie: Józefowa Kotarbińska i Józefowa Szadkowska.

Salon spółki artystycznej na Nowym-Świecie pod nr. 56-ym od godz. 11-ej do 4-ej panie: Wiktorja Jeziorowska i Leokadja Lechowiczowa z pannami: Stefanją Skalską i Wandą Piechowską; od godziny 4-ej do 7-mej wieczorem panie: Józefa z Węglińskich Dobrzycka i Adolfina Starorypińska z panną Heleną Bolcewiczówną.

Wreszcie w zakładzie ogrodniczym braci Bardetów przy ulicy Senatorskiej dr. Teresa Ciszkiewiczowa z siostrami.

W dniu onegdajszym dochód w składzie galanteryjnym Chodowieckiego wynosił 350 rs.

= Wystawa nasion.

W dalszym ciągu sprawozdania naszego z przyszłej wystawy nasion, nawozów pomocniczych i produktów nabiałowych, podajemy listę osób, które świeżo nadesłały deklaracje uczestniczenia w niej.

Pan Kazimierz Frycz z Cieszkowy—nasiona marchwi pastewnej, angielskiej, olbrzymiej, białej, z zieloną główką, nasiona buraków pastewnych Mammoth oraz Oberndorfskich; p. Wiktor Kotarbiński z Równego—pszenicę frankensteńską, żyto hiszpańskie, owies Victoria i turecki, łubin żółty, koniczynę czerwoną, brabancką, tymotkę i pięć gatunków masła; pp. Konstanty i Michał bracia Łęscy z Nowosiłek—ser litewski; p. Jan Kleniewski z Kluczkowic — jedną belę chmielu własnej plantacji; p. Aleksander Lenartowicz ze Złotej—białą pszenicę sandomierską; p. Artur Russanowski z Hryszowca—sześć funtowych cegiełek masła centryfugalnego; p. Jan Stefan Wydżga z Tuczemp—nasiona marchwi pastewnej, olbrzymiej, białej, z zieloną główką, nasiona buraków pastewnych Lontewitzer, koniczynę czerwoną Trifpratense, groch rychlik i takiż owies; pp. Juljan Dobrzański i syn z Budziszowic—nasiona buraków cukrowych gatunków: Klein-Wanzleben i Vilmorin blanche ameliorée, nasiona marchwi pastewnej, olbrzymiej, białej, z zieloną główką, tymotkę, oraz kukurydzę kiszoną, całkowitą; zarząd Towarzystwa oryszewskiej fabryki cukru — pięć gatunków żyta, ośm gatunków pszenicy, trzy gatunki jęczmienia, wreszcie cztery gatunki owsa; p. E. Chrzanowski z Warszawy—sita do oczyszczania koniczyn i zbóż, sondy zapobiegające wzdęciu u bydła, przyrządy pszczelarskie, druciane wycieraczki do nóg, maski używane do młócenia i siedzenia do bryczki; nakoniec majątek Turny z powiatu wągrowskiego — nasiona marchwi pastewnej zwanej belgijską z zieloną główką.

Przy tej sposobności nadmieniamy, iż kancelarja Muzeum przyjmuje deklaracje do d. 10-go, okazy zaś same do d. 13-go lutego r. p.

= Do Petersburga.

Donosiliśmy już, iż w styczniu odbędzie się staraniem Towarzystwa technicznego zjazd w Petersburgu w sprawach wykształcenia fachowego.

Jednocześnie będzie otwartą wystawa, na którą tutejsza szkoła rzemiosł przy ul. Składowej, zostająca pod dyrekcją p. Jerzego Kühna, wysyła całą kolekcję prac swoich uczniów.

Na zjazd wybiera się kilkunastu techników i pedagogów.

= Influenza w wagonie.

W dniu wczorajszym w pociągu pasażerskim kolei terespolskiej zachorowały nagle trzy osoby, dążące z Brześcia litewskiego.

Za przyjazdem do Warszawy pasażerowie zgłosili się do lekarza, który zadecydował, iż choroba była influenzą.

= Wypadek z koniem.

W dniu wczorajszym, w godzinach południowych zdarzył się na ul. Bielańskiej wypadek, który biednego dorożkarza nr. 784 przyprawił o stratę konia.

Wprost ul. Daniłowiczowskiej do otwartego kanału wpadł koń dorożkarski i dwukrotnie złamał nogę.

Nie pozostało nic innego, jak biedne zwierzę dobić.

Służba kanalizacyjna w porze tej była na obiedzie, zasuwę zaś kratową wyjął ktoś niewiadomy.

Z uwagi, iż podobny wypadek może się powtórzyć, należy przy kanałach utrzymywać baczny nadzór.

= Ofiary morfiny.

W dniu wczorajszym do jednego z prywatnych domów zdrowia przywieziono na kurację parę młodych małżonków, dotkniętych morfinomanją.

Oboje pobrali się przed dwoma laty.

P. *** już w 28-ym roku życia począł używać zgubnego narkotyku.

Młoda małżonka, zamiast wpłynąć na męża, aby się powoli wyleczył, sama została dotkniętą fatalnym nałogiem.

Stan zdrowia państwa *** jest groźny.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ulicy Krochmalnej pod nrem 50-ym Karolinie Piechowskiej skradziono futro damskie, suknię i trzy palta wartości 152 rs.—Zamieszkałemu przy ulicy Świętojańskiej pod nrem 5-ym Leonowi Przechockiemu skradziono futro, sakpalto, żakiet, dukata i 7 rs. Ogółem poszkodowany oblicza stratę na 200 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Józefa Klertojna przy ulicy Dzikiej pod nrem 5-ym skradziono bieliznę, garderobę i drobne przedmioty wartości 122 rs.—W przejściu przez ulicę Długą Władysławowi Pawlakowi skradziono z kieszeni portmonetkę z 40 rs.—Ze stajni Eljasza Likowera przy ulicy Złotej pod nrem 65-ym skradziono parę koni z wozem wartości 100 rs.—Z mieszkania Jana Czerwińskiego na Nowym Świecie pod nrem 8-ym skradziono futro wartości 150 rs.

= Przy pracy.

W fabryce wag przy ulicy Żytniej pod nrem 23-im stolarz Wacław Szuster uległ przy pracy wyrwaniu palcy u prawej ręki.

Na ulicy Marszałkowskiej Tomasz Wnorowski, podejmując pakę z ciężarem, upadł i uległ złamaniu krzyża.

Życiu Wnorowskiego grozi niebezpieczeństwo.

= Wypadek kolejowy.

W dniu wczorajszym na stacji towarowej Praga-Terespolska wekslowano wagony.

Jeden z robotników, Stanisław Polkowski, w czasie tej czynności nie zeszedł z szyn i najechany przez wagon upadł.

Podniesiono go ze zgruchotaną lewą nogą.

Polkowski po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziony został do szpitala praskiego-

---

= Z ulicy.

W przejściu przez Nowy-Świat upadła Marjanna Kamińska 80-letnia staruszka.

Było to nagłe zasłabnięcie.

Policja zawoziła chorą do kilku szpitali, lecz wszędzie odmówiono przyjęcia.

Wówczas Kamińską umieszczono przy kancelarji 10-go cyrkułu i tu nieszczęśliwa staruszka życie zakończyła.

Zwłoki zabezpieczono i śledztwo zarządzono.

= Pożar.

Wczoraj około godziny 7-ej wieczorem przy ulicy Żabiej wynikł pożar w posesji p. Bersona.

Ogień wszczął się w sklepie z towarami łokciowemi, a mianowicie: jedwabiem, płótnem itp.

Przyczyna pożaru nie jest wiadomą.

Sprowadzony przez mieszkańców drugi oddział straży przybiegł na ratunek i ogień, opanowawszy go w ciągu godziny, ugasił

Wkrótce nadjechały inne oddziały, lecz te, jako zbyteczne, z drogi cofnięto.

Straty są znaczne, wszystek bowiem towar uległ w części spaleniu, a w części zalaniu wodą.

Urządzenie sklepowe zostało zupełnie zrujnowane, a z powodu silnego gorąca tynk z sufitu i ścian poopadał.

W przybliżeniu szkody wynoszą około 12,000 rs.

+ Ślub.

Że wsi donoszą nam o ślubie, który w całej okolicy dotąd jeszcze, pomimo, iż odbył się przed kilkoma tygodniami, budzi sensację.

Początek jego—w Paryżu.

Przed rokiem, do stolicy świata przybył grand hiszpański, gubernator wysp filipińskich, w zamiarze ożenienia się.

Podobno grandowi, o mocno nadszarpniętej fortunie, szło przedewszystkiem o odrestaurowanie majątku...

Uwagę jego zwróciła wkrótce osoba, wprawdzie o miljonie posagu, lecz stojąca na szczeblu towarzyskim, zgoła z grandostwem równać się nie mogącym.

Pragnąc jednak zawrzeć związek małżeński, dygnitarz hiszpański powziął projekt uszlachcenia narzeczonej.

W tym celu przeprowadził korespondencję z dobrym znajomym swoim, księciem G. z kieleckiego, proponując mu adoptację panny X.

Książę, związany stosunkami rodzinnemi, dziatwą i t. d., odmówił, wskazał jednak przyjacielowi księcia B., starego kawalera, który ostatecznie na projekt się zgodził.

W tych dniach zjechała do K. para nowożeńców, w towarzystwie wielu rodzin hiszpańskich i francuskich, przybył ks. B., ślub zaś nowożeńcom dawał JE. biskup djecezji sandomierskiej.

Uroczystość odbyła się w domu ks. G.

+ Praca kobiet.

W Lublinie powstał projekt założenia bazaru pracy kobiet, na wzór warszawskiego.

Organizuje go spółka komandytowa w gronie pań lubelskich.

+ Nowa resursa.

W ubiegłą sobotę, d. 14-go b. m., otwarto w Łodzi nową resursę.

Dotąd na członków jej zapisało się sto trzydzieści kilka osób, jest jednak nadzieja, iż liczba ta wkrótce się podwoi.

Lokal resursy, z trzech pokojów i salonu złożony, mieści się w Grand-Hotelu przy ulicy Piotrkowskiej; resursa posiadać będzie niebawem czytelnię, stoliki do kart, oraz bilard, przez wiceprezesa resursy, p. Juljusza Heinzla, ofiarowany.

Wpis wynosi rs. 15, składka zaś roczna rs. 12.

W d. 2-im stycznia r. p. odbyć się ma w nowej resursie bal dla członków i ich rodzin.

+ Lampy błyskawiczne.

Magistraty miast prowincjonalnych postanowiły przy oświetleniu ulicznem zamiast lamp zwyczajnych stosować lampy błyskawiczne.

Miasto Chełm system ten oświetlenia już zaprowadziło u siebie.

+ Pożar hypoteki.

Z Lubartowa korespondent nasz podaną telegraficznie wiadomość o pożarze miejscowej hypoteki uzupełnia szczegółami.

„Dnia 15-go b. m. o godzinie 9½ wieczorem, dzwon kościelny zwiastował mieszkańcom naszego miasta pożar. Przestraszona ludność, poczęła się tłumnie zbierać na miejscu wypadku, a niektórzy mieszkańcy wynosić z domów dobytek.

Okazało się, że w kancelarji hypotecznej, mieszczącej się na 1-em piętrze w domu Goldglassa, z niewiadomej przyczyny pod podłogą wszczął się ogień; nim zaś miejsce to odkryto, wydostający się dym ogromnemi kłębami zapełnił kancelarję i wszystkie obok znajdujące się mieszkania.

Próbowano ratować akta i księgi archiwum, jednakże tak nieszczęśliwie, że prawie wszystkie zniszczone zostały.

Ogień po wyrąbaniu podłogi ugaszono bez żadnych większych następstw, które z uwagi, iż na parterze palącego się domu mieściły się sklepy z naftą mogły być strasznemi dla miasta."

+ Napad.

Na przejeżdżającego drogą pomiędzy Łaskiem a Pabjanicami pana B. napadło dwóch włościan, uzbrojonych w rewolwery.

Napastnicy dali dwa strzały, lecz chybili.

Pan B. ratował się ucieczką.

+ Pod gruzami.

Przy obalaniu komina z rozebranego domu braci Frick w Lublinie zginął włościanin z wsi Uniszczowic, Jan Pietras.

Nieszczęśliwy przywalony został gruzami.

Kiedy go wydobyto, już nie żył.

+ Pożar.

We wsi Siemień, w pow. radzyńskim spłonęły dwa zabudowania dworskie: stodoła i owczarnia.

Straty, jak donosi nasz korespondent, wynoszą około rs. 6,000.

„Gwiazdka."

Pięciodniowy żywot tegorocznej dobroczynnej gwiazdki zakończył się pożądanym rezultatem dla instytucji filantropijnej.

Wobec rozmaitych rubryk wpływów i podobnych pozycyj wydatków, trudno dziś przedstawić pozytywną cyfrę dochodu.

Zanim jednak komitet to uskuteczni, nie przesądzimy, twierdząc, że ogólny dochód uczynił kilka tysięcy rubli.

Pewna część tego dochodu, a mianowicie wpływy ze sklepu hr. Ronikerowej, mają specjalne przeznaczenie, bo idą na rzecz szwalni.

Nadprogramowy dzień wczorajszy zgromadził sporo widzów i słuchaczy przed scenką, oraz kupujących przed namiotami.

Co do owej scenki, na program i kierunek widowisk nie możemy się zgodzić.

Dawnemi laty zgłaszali się amatorowie i program, doborowo ułożony, wykonywali bezinteresownie.

Obecnie pan przedsiębiorca widowisk pobrał kilkaset rubli, dając w zamian mierną szopkę.

Sądzimy, że komitet bazaru gwiazdkowego na rok przyszły podobnej omyłki uniknie.

Paniom naszym, usiłującym doszczętnie pozbyć się towaru, należyłsię szczera podzięka za pracę pięciodniową.

A wczoraj dobijano targu usilnie, sprzedając z wolnej ręki, ciągnąc przedmioty z koszów szczęścia lub licytując.

W Bazarze wyrobów kobiecych rozebrano cały transport lalek (nb. w sklepie Bazaru przy ulicy Wierzbowej znajduje się jeszcze spory asortyment) i kupowano modne a niesłychanie tanie uniformowe papierośnice.

Sklep księżnej Teniszewowej już o godzinie 7-ej był ogołocony.

Hr. Augustowa Potocka nadesłała do sklepu pana Gajduszewskiego, na ręce p. Kozaneckiej, rs. 20.

W sklepie p. Mieczkowskiego zasiadały wczoraj: hr. Kazimierzowa Morsztynowa, hr. Felicja Miączyńska z córką Niną, Ludwika Gostkowska i Editta Janowska. Sprzedano przez wczoraj i onegdaj przeszło za 150 rs. fotografij.

Hr. Ronikerowa zebrała w sklepie swym na korzyść szwalni 340 rs.

Hrabina Walewska zebrała wczoraj paręset rubli, a w namiocie z fotografjami Mieczkowskiego szanowne damy rozprzedały cały zapas biletowych i gabinetowych podobizn naszych znakomitości i... piękności.

Zresztą wszędzie targ był pomyślny, a damy z przebiegu minionego bazaru wyrażały żywe zadowolenie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 11-ej zrana, w wydziale administracyjnym magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja na dzierżawę trzech sklepów z pokojami i piwnicą w domu po-misjonarskim na Krak.-Przedm. pod № 406/7—1 na czas od d. 2-go stycznia r. p. do d. 1-go lipca r. 1893-go. Licytacja odbędzie się *in plus* od cen, wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych (842 rs. 60 kop., 1,110 rs. i 1,180 rs. rocznie) na ryzyko obecnych dzierżawców, nie dotrzymujących warunków kontraktu; wadja wynoszą: 85, 111 i 118 rs.

— D. 21-go b. m., o godz. 5-ej wieczorem, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej.

— Do d. 22-go b. m. wymieniane będą na gotówkę w kasach Towarzystwa kredytowego ziemskiego kupony z drugiego półrocza r. 1879-go od listów zastawnych 5-io i 4-procentowych serji I-ej z r. 1869-go, płatnych od d. 22-go grudnia r. 1879-go.

— D. 23-go b. m., o godz. 2-ej po południu, w lokalu zarządu przy ulicy hr. Berga pod № 5-ym, odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa mirkowskiej fabryki papieru.

— D. 23-go b. m., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się gwiazdka dla dzieci, uczęszczających do ochrony XIII-ej.

— D. 23-go b. m., w rządzie gubernjalnym kaliskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. drzewa opałowego dla wojska, zarządów i zakładów wojskowych, oraz dla osób wojskowych i cywilnych, mających do tego prawo. Ogółem dla całej gubernji ma być dostawione 11,003 sążni; wadjum wynosi 12,895 rs.

— Od zarządu Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych otrzymujemy pismo następujące: „P. Sierkowski, inżenier, zaofiarował na rzecz osad rolnych $2\frac{1}{2}\%$ od sprzedaży w d. 20 i 21 b. m. w kantorze swoim przy ulicy Kruczej № 40 węgli kamiennych, drzewnych i drzewa opałowego. O czem zawiadamia się życzących nieść pomoc opuszczonej i zaniedbanej dziatwie i wesprzeć instytucję studziennicką."

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jan Słomkowski,

syn Jana b. naczelnika komisji skarbu, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 17-ym grudnia r. b., przeżywszy lat 30. Pozostała w ciężkim smutku matka i brat, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 19-go grudnia, tj. we czwartek, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4392—

† Ś. p. FELIKS KAZUBSKI,

majster bednarski, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 16-ym grudnia 1889 r., przeżywszy lat 64. Pozostali w ciężkim smutku: córki, syn, synowa, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 19-ym grudnia, to jest we czwartek, o godzinie **12-ej** w południe, z kościoła Narodzenia N. M. P. na Lesznie na cmentarz powązkowski; oraz na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu następnym, tj. w piątek, o godzinie **11-ej** rano. —4372

† W dniu 19-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie 9-ej rano w kaplicy Schronienia paralityków, przy ulicy Nowowiejskiej № 32, odbędzie się msza święta, za duszę ś. p. nieodżałowanego **Władysława Hirszla**, budowniczego, który własną bezinteresowną pracą wzniósł obecny dom Schronienia. Zarząd takowego wraz z wdzięcznemi kalekami, zaprasza rodzinę i wszystkich życzliwych ś. p. Władysława.

† W dniu 19-ym grudnia, to jest we czwartek, za spokój duszy ś. p. **Julji z Tyzenhauzów Jaroszyńskiej**, zmarłej dnia 2-ge grudnia r. b. w Błudnikach w Galicji, odbędzie się w kościele św. Krzyża przy wielkim ołtarzu, o godzinie **11-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które wnuk zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4386

Sprawa emigracyjna.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wadowice 11-go grudnia.

Postępowanie dowodowe, a względnie pierwszą tegoż część, tj. przesłuchanie świadków, podzielono na grupy odpowiednio do kategoryj zbrodniczych czynów, które mają być dowiedzionemi, oraz z uwzględnieniem systemu terytorjalnego.

Na każdy dzień rozprawy powołanych jest po dwudziestu kilku świadków.

Dotąd przesłuchano trzy grupy, mianowicie grupę „suską", grupę „kolejową", oraz grupę „oświęcimską".

Zeznania świadków suskich odnosiły się do zbrodniczych manipulacyj ajencji Herzowskiej, względnie jej urzędników i naganiaczy na stacji w Suchej. Potwierdziły one w zupełności odnośne punkta aktu oskarżenia, stwierdziły bowiem w zupełności, że stacja Sucha była w istocie najkunsztowniej ubezpieczoną twierdzą dla operacyj emigracyjnych. Przekupiono tu żandarmerję, urzędników kolejowych, służbę kolejową wszelkich stopni i kategoryj, wreszcie całą falangę osób, które pomniejsze usługi ajencji oddawały.

Gospodarzem wszechpotężnym i artystycznym kierownikiem machiny suskiej był restaurator kolejowy, Schöner. On zawierał układy z wszystkimi funkcjonarjuszami, on wypłacał pensje, on wreszcie w imieniu ajencji wydawał ztąd na wszystkie strony polecenia i rozdzielał czynności.

Za usługi te pobierał, jak sam zeznał, pensję 1,000 złr. rocznie.

Gdy pociąg przybył, Schöner wybiegał w tej chwili na platformę i odbierał od konduktorów, raport ilu w pociągu znajduje się „amerykanów". Jego zadaniem było teraz postarać się, aby wychodźcy ci dostali się do Oświęcima. Nie było to rzeczą łatwą, w Suchej bowiem rozdzielają się pociągi, a znaczna część wychodźców zmieniła do Prus drogę na Żywiec—Dziedzice, i ci byli już zupełnie dla ajencji straceni. Przekupiona żandarmerja wzięła odnośne zadanie na siebie. Gdy tylko na stacji zjawiła się partja „amerykanów", zdążających na Żywiec, którzy w Suchej przesiadać się musieli, a żadną miarą dobrowolnie do zmiany kierunku podróży ku Oświęcimowi nakłonić się nie dali, Schöner używał żandarmerji i ta na jego wezwanie aresztowała opornych i zmuszała do jazdy do Oświęcima, względnie odstawiała do starostwa. Zeznania świadków stwierdzają zgodnie, że na biednych wychodźców żywieckich formalne urządzał Schöner z żandarmerją obławy po całym dworcu, wyciągano ich nawet z pociągów, odbierano bilety kupione do Żywca i mnóstwo innych tego rodzaju gwałtów z nimi popełniano.

Tak się działo w Suchej.

Druga grupa świadków, t. z. „kolejowych" potwierdziła okoliczności, dotyczące ogólnej organizacji służby ajentów, ich całego procederu na całej przestrzeni kolei. Słuchani byli w tej grupie naczelnicy stacyj, urzędnicy i służba. Zeznania tych świadków rzuciły wiele światła na stosunek urzędników kolejowych do ajencji.

Na przesłuchanie tej grupy przybył umyślnie z Krakowa wydelegowany zastępca dyrektora ruchu kolei państwowej p. Seferowicz. *W. P.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Prezydent izby deputowanych Smolka oświadczył, iż termin ponownego zebrania się rady państwa po świętach zależy od tego, jak długo w sejmie praskim kłócić się będą.

Wiedeń 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Stronnictwa opozycyjne niemieckie uchwaliły po wczorajszej mowie Taafego nie zmieniać swego stanowiska wobec rządu. (*Aj. półn.*)

Wieden 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Węgierski sekretarz stanu, Lang, konferował tu przez trzy dni z ministrem skarbu, Juljanem Dunajewskim, w sprawie regulacji waluty. Do porozumienia w tej sprawie jest jeszcze jednakże daleko. (*Aj. półn.*).

Wiedeń 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Fremdenblatt* wyraża się z zadowoleniem o zawieszeniu wydawnictwa *Correspondence Balcanique* i twierdzi, że stłumienie tego pisma było dla dobra rządu serbskiego pożądanem. (*Aj. półn.*).

Wiedeń 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przybyć ma tu niebawem Crispi.

Wiedeń 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cała załoga tutejsza cierpi na silną influenzę.

Wiedeń 18-go grudnia. (*T. pr. Kur. W.*) — Tu i w Budapeszcie skracają sesję parlamentów, z powodu gwałtownego szerzenia się influenzy, która przerzedziła znacznie szeregi posłów.

Wadowice 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rozpoczęto przesłuchanie pokrzywdzonych wychodźców: słowaków, rusinów, węgrów i żydów. Niektórzy z płaczem opowiadają o doznanych krzywdach, dostarczając w kierunku tym jaskrawych szczegółów. Zadawanych wrzekomo gwałtów ani oszustw nie potwierdzają. Przesłuchanie wychodźców i odczytywanie listów amerykańskich potrwa ze trzy dni.

Ołomuniec 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Arcyksiążę Eugenjusz, przynależący do garnizonu ołomunieckiego, wyjechał z Wiednia do Lisbony w celu złożenia życzeń dworu austrjackiego królowi Dom Karlosowi, z okazji wstąpienia jego na tron. Powrót arcyksięcia naznaczony na 20-go stycznia r. p.

Budapeszt 18-go grudnia (*T. pryw. K. W.*)— Dzienniki węgierskie wyrażają się z uznaniem o deklaracji hr. Taafego, usuwającej wszelkie przesilenia na teraz.

Budapeszt 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Influenza ogarnęła już całe miasto. Przypuszczają, że Geza Zichy przywiózł ją tutaj z Berlina.

Budapeszt 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Budapesztański *Hirlap* dowiaduje się z Orszowy, że królowa Natalja meble swoje, wartości pół miljona franków, poleciła sprowadzić statkiem z Rosji do Orszowy, zkąd przewiezione mają być koleją do Belgradu.

Berlin 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z Nowym rokiem zacznie tu wychodzić dwa razy tygodniowo pismo p. t. *Prawda*. Jako redaktor odpowiedzialny podpisany jest Piotr Kliemann, jako nakładca i drukarz F. Załachowski. Tendencja pisma na razie nieznana.

Poznań 18-go grudnia (*T. pr. Kur. War.*)— Z rozmaitych okolic donoszą o pojawieniu się influenzy. W Gnieznie zachorowało na nią wiele żołnierzy konsystującego tamże pułku. W Grudziądzu zapadło 2-ch profesorów gimnazjalnych i wielu uczniów. W Toruniu choruje na nią wiele dzieci szkolnych. We Wschowie i okolicy szerzy się również ta choroba.

Paryż 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Boulanger, z okazji unieważnienia wyboru jego przez izbę, wydał do wyborców swoich z Clignancourt odezwę, w której po zwykłych wycieczkach swoich przeciw parlamentaryzmowi i wyrokowi, wydanemu na niego przez sąd senatu, tak się w dalszym ciągu wyraża: „Wyparto się wszechwładzy głosowania powszechnego i znieważono je. Ustała ona w zasadzie od chwili, w której bezwstydnym aktem parlamentarna większość uznała wybór kandydata, wybór, który nawet nie powinien był być ogłoszonym. Przez napad ten na wszechwładne stanowisko ludu, parlamentaryści dali dowód samowolności, nie liczącej się z prawami ludu. W obecnej chwili nic innego uczynić nie mogę, jak zaprotestować przed wami i w waszem imieniu przeciw zgwałceniu zasad republikańskich. Ale przyjdzie czas, w którym parlamentaryzm, rujnujący Francję, przeżyje się, a wystąpi na jaw rzeczywista demokratyczna rzeczpospolita i lud odzyska prawa swoje. W dniu tym możecie na mnie liczyć, jak ja liczę na was.

Londyn 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Parlament angielski zwołany został na dzień 11-ty lutego.

Londyn 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Tutejszy oddział niemieckiego Towarzystwa kolonjalnego uchwalił na posiedzeniu podaną przez p. Oldemeyera a przez Hermana Meyera popartą rezolucję, polecającą gorąco parlamentowi niemieckiemu przyjęcie mającej otrzymać subwencję rządową wschodnio-afrykańskiej linji parowców.

Londyn 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Dzienniki angielskie nie dają wiary pochodzącym z Portugalji wieściom o napadzie Serpa Pinto na terytorjum Makokolo. Lord Salisbury wstrzymuje się z odpowiedzią na notę portugalską, aż do odebrania od konsula angielskiego Johnstona wyczerpujących objaśnień.

Londyn 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Zmowa robotników fabryk gazowych nie przyszła do skutku.

Ateny 18-go grudnia. (*Tel. pryw Kur. War.*)—Rząd odmówił odpowiedzi na interpelację w sprawie Krety, gdyż przebieg wypadków pozbawił ją aktualnego znaczenia.

Chicago 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—W procesie Cronina po trzechdniowych naradach sędziowie przysięgli wydali opinję, obwiniającą Coughin'a, O'Sullivana i Burke'go o morderstwo. Sąd skazał wszystkich trzech na dożywotne więzienie. Kunze skazany na trzy lata więzienia, Beggs uwolniony.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurjera W.*) — Giełda wciąż jest bardzo mało czynną. Stosunki rynku pieniężnego paraliżująco wpływają na obroty. Tendencja, która była słabą przez cały czas obrad, poprawiła się przy końcu posiedzenia. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które płacono w chwili notowań urzędowych 216.75, zyskały po zamknięciu posiedzenia oficjalnego 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami zyskały ruble w obrotach natychmiastowych 15 fen., a w dostawowych 26 fen. Warszawa krótkoterminowa nie uległa zmianie; krótki Petersburg lepiej o 20 fen., długoterminowy natomiast gorzej o 30 fen. Przekazy na Wiedeń notowano niżej; krótkie o 20 fen., (172.80), a długie o 50 fen. (171.20). Z papierów listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne pozostały na poziomie kursów wczorajszych. Pożyczka wschodnia straciła 10 kop. Mniej płacono za 4%. pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1864, i kupony celne, podczas gdy premjówki russkie z r. 1866 i 6% russka renta złota osiągnęły lepsze kursa. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ½%. Dyskonto prywatne wciąż równie drogie. Żyto cokolwiek słabiej, towar gotowy tańszy o 50 fen., a dostawowy o 1 markę

Berlin 18-go grudnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.45	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.10	Akcje kredytowe	171.60
Wek. na Petersb. krót.	216.20	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	212.70	" " dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	217.—	Żyto w tow. gotow.	179.50
Wschodnia poż. II em.	66.70	Żyto na wiosnę	180.50
Listy zast. serji I-ej	63.40		

Kursa z dnia 17-go grudnia: 217.30, 217.10, 216.—, 213.—, 216.75, 66.80, 63.40, 171.10, 180.—, 180.50.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 18-go grudnia usposobiony słabo i wyczekująco. Dostawy bardzo małe. Pszenicy 300 korcy ofiarowano, płacono wyborową po 6.45 do 6.60, średnią białą 6.30. Żyta bardzo mało, po 5 rs. za średnie płacono. Owsa 150 korcy, rozprzedano po 2.95, 3 rs., 3.15 do 3.25. za korzec.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 17-ym grudnia r. b., że spekulant sprzedał spekulantowi na eksport do Europy 30,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej, z odbiorem w porcie odeskim do 15-go lutego po rs. 2.30, oraz że spekulant sprzedał Blochowi świadectwa wywozowe na 11,500 pudów na grudzień po po rs. 1.22½ w stosunku puda.

Suche produkty browarne. W ubiegłym tygodniu dowóz jęczmienia był znaczny; dowieziono jednakże tylko z okolic Warszawy, rzeką i kolejami prawie nic nie przyszło. Ceny pozostały prawie bez zmiany. Za korzec dwurzędowego jęczmienia browarnego płacono rs. 4.90 do 5.65, za korzec czterorzędowego rs. 4.35 do 4.85. Za pud pośladu jęczmiennego płacono kop. 80. Pud wyborowego dwurzędowego słodu płacono po rs. 2.15, za pud czterorzędowego po rs. 1.85. Kwiatu pud płacono po 75 kop. Chmielu nie ofiarowano zupełnie.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). — Na rynku okowicianym w Warszawie i w tym tygodniu zmian nie było, w końcu tygodnia jedynie ożywił się pokup cokolwiek.

Oleje i makuchy. Usposobienie dla oleju w dalszym ciągu ospałe. Olej rzepakowy pozostaje wciąż jeszcze pod naciskiem oleju konopnego, a chociaż dowóz tego ostatniego jest nieco mniejszy, jak dotychczas, to jednak wniosku pewnego ztąd wyciągnąć nie można, ponieważ objaw ten może być również tylko chwilowym. Z tego powodu zanotować należy cenę nominalnie od rs. 5 kop. 40 do 5.60. Oleju lnianego dowozy małe, ale i obroty ustosunkowane, cena około rs. 4. Konopnego, jak już poprzednio powiedziano, dowóz mniejszy, a cena około 10 kop. na pudzie droższa, to jest wyżej rs. 4. Makuchy poszukiwane po cenach niezmienionych.

Libawa 18-go grudnia. — Żyto wyżej, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) 82 do 83 kop. Owies biały bez zmiany, loco 79 do 81 kop., wyborowy 84 do 87 kop., litewski 77 do 79 kop, szarpany (bez ości) spokojnie, z wagą 85 funt. 84—85, z wagą 90 funt. 87—88 kop., czarny bez zmiany, czarnopstry 74 kop., czarny 75—77 kop., jęczmień słabo, 70 do 71 kop., wyborowy 71—72 kop., pastewny 67—68 kop. Pszenica bez nabywców, hreczka lekka 72 kop., z gwarancją wagi 100 funt. 77—78, groch 83—87 kop., wyka litewska 70 do 80 kop., fasola biała 90—95 kop., zielona 100—105 kop., siemię lniane bez zmiany 112—130 kop., makuchy lniane 50—103 kop., makuchy konopne 52—55 kop. Otręby pszenne 57—64 kop., otręby żytnie 58—59, konopie 101 do 102½ kop., lnica 120 do 130 kop. za pud. Dowóz w dniu 11-ym i 12-ym grudnia wynosił 183 wagony żyta, 18 wagonów jęczmienia 167 owsa i 179 wag. różnych zbóż.

Gdańsk 17-go grudnia. — Pszenica zarówno krajowa, jak i tranzytowa w spokojnym obrocie, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską transito dobrze pstrą 124 f. 137 m., pstrą szklistą obsadzoną żytem 128 f. 140 m., pstrą szklistą 125 f. 138 m., 128 i 128/9 f. 141 m., 130 f. 142 m., wysoko-pstrą 128/9 f. 142 m., 143 mar., wysoko-pstrą szklistą 128/9 i 129 f. 146 m.; za russką transito jasno-pstrą 133/4 f. 138 m. 125 f. 139 mar. za tonnę. Terminy transito: na grudzień-styczeń 139½ mar. w żądaniu, 139 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 144 mar. w płaceniu na maj-czerwiec 145 mar. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 147 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 m. Żyto mocno; towar transitowy bez obrotów. Terminy: na grudzień transitowe 113 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj transitowe 120 m. w zaofiarowaniu, 119 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 m., tranzytowego 113 mar. Jęczmień targowano polski transito 112/3 f. stęchły 115 m., russki transito 106 f. 111 m., 107 f. 114 mar., jasny 95 f. 108 m. za tonnę. Russki bon koński transito 118 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.70 mar., 4.80 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 48¼ m. w poszukiwaniu, na grudzień-kwiecień 48½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 29¼ m. w poszukiwaniu, na grudzień-kwiecień 29½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 218.85 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Stałemu prenumeratorowi z Warszawy.*— Żaden dziennik nie daje w porcjach większych. Prosimy rozważyć, że pismo codzienne, drukując codziennie po 120 wierszy powieści, daje na tydzień 720 wierszy, podczas gdy tygodniki nie są w stanie dać więcej nad 300 w. Wielce nas cieszy, iż „Ona" tak szczere budzi zainteresowanie się w kołach czytających. Życzeniu sz. pana postaramy się zadośćuczynić.

— *Debiutantce.* — Debiut... nie powiódł się, choć nie brak debiutantce—śmiałości... Należałoby tylko wytrwać do końca; tymczasem autorka w decydującej chwili cofa się. Chce np. „całować *Jego* piękne czoło", „nosek zgrabniuteńki", „marzące oczy", „wąsik maleńki"—aż nagle woła:

„Lecz... ach. więc czegóż ja chcę?
Całować *jego*... *fi donc*—nie!"

To znów autorka opisuje wyraz „jego" oczu—„zmiennych, jak tęcza w potoku" (*sic!*) i w końcu zastrzega się:

„Już więcej tych przemian rozeznać nie umiem,
Bo jeszcze gry oczu *dobrze* nie rozumiem..."

Życzymy debiutantce, aby prędko nauczyła się gry oczu, a następnie zabrała się do studjów nad... ortografją i logiką, debiuty zaś na polu poezji może spokojnie porzucić.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 18-go grudnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R
D. 17-go g. 9 w.	761.8	96	ZPd	—0.6	—0.7
D. 18-go g. 7 r.	760.9	96	ZPd	—0.2	—0.1
" g. 1 pp.	760.	92	ZPd	1.2	0.9

W ciągu d. 17-go b. m.: Temperatura najniższa C. —6.2=R. —4.9; " najwyższa C. 0.0=R. 0.0; Wysokość wody spadłej 0.3 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godz.)	(min.)	Przychodzą (godz.)	(min.)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 6 (18) Декабря 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).